



PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Nr13/2014/67-e

Wydanie specjalne

OSTATNI ROZDZIAŁ

FEDERACJA ROSYJSKA KRYM

UKRAINA

UNIA EUROPEJSKA

Być może nikt w Europie nie troszczy się o Ukrainę tak, jak Polska

„Być może nikt w Europie nie troszczy się o Ukrainę tak jak Polska. Dzieje się tak pomimo krwawej historii pomiędzy dwoma narodami, albo być może właśnie po części ze względu na nią”.

O tym, co łączy Polaków i Ukraińców w XXI wieku i jak nasze społeczeństwa zbliżył kryzys na Ukrainie, pisze w amerykańskim czasopiśmie „New Republic” historyczka Marci Shore.



Pałac Kultury i Nauki podświetlony barwami Ukrainy w geście solidarności z protestującymi na Majdanie

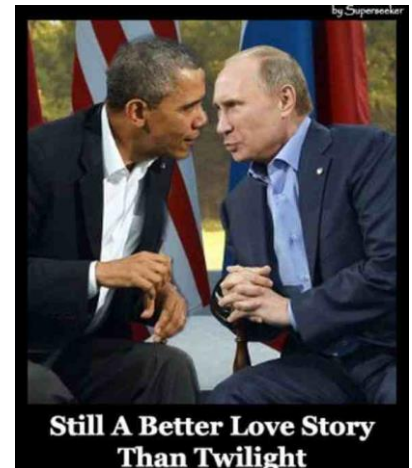
Shore wyjaśnia, jakie są powody tego zbliżenia. Jako najważniejsze podaje oczywiście sąsiadów, wspólną granicę, wzajemnie zrozumiałe języki, doświadczenie rosyjskiej dominacji, a także trudności transformacji ustrojowej. – „To jednak nie jest wystarczające wyjaśnienie – pisze Shore.

W artykule czytamy również o obserwacji zero-jedynkowego stosunku do Ukraińców, jakim mają się cechować obywatele Zachodniej Europy. Demonstranci z Majdanu mówiący po ukraińsku są traktowani jako nacjonałisci, którzy nie zasługują na poparcie. Natomiast rosyjskojęzyczni protestanci są wkładani do jednej kategorii z obywatelami Rosji – dowiadujemy się.

Majdan Niepodległości jest jednak niesamowicie różnorodny. Te szczegóły są dostrzegane przez Polaków. Niejednorodność Majdanu można dostrzec w osobach reprezentujących inne wyznania, języki, ale również klasy społeczne, ekonomiczne, generacje czy przekonania ideologiczne. Ta różnorodność zestawiana jest przez nią do struktury polskiej Armii Krajowej oraz ruchu solidarnościowej opozycji w PRL-u.

„Te dwa wielkie polskie ruchy oporu były efektem współpracy szerokiego spektrum uczestników od lewa do prawa”. Shore wspomina postawę młodej kijowskiej tłumaczki filozofii, która szybko zaangażowała się w pomoc protestującym na Majdanie. „Ten moment wspólnej pracy intelektualistów i robotników, ojców i synów jest ulotny, ale jednocześnie niezwykle. To właśnie był cud ruchu solidarnościowego. Gdy w 1945 roku sowieci przejmowali zrujnowaną Warszawę, postanowili stworzyć ją na nowo na radziecką modłę” – pisze Shore i dodaje, że „największym budynkiem, jaki stanął w stolicy, był Pałac Stalina – monumentalny prezent od dyktatora”. Artykuł kończy poruszająca konstatacja. „Od kilku tygodni dar Stalina, kata Polaków i Ukraińców jest podświetlany w barwach Ukraińskiej flagi w geście solidarności pomiędzy bratnimi narodami.”

Marci Shore jest amerykańską historyczką. Zajmuje się dziejami Europy Wschodniej. Wykłada w Yale oraz na Instytucie Nauk o Człowieku we Wiedniu.



...to będzie znów silny Związek... ...Republik Rosyjskich



Prezydent Mołdawii Nicolae Timofti i Putin

Mołdawia – W Naddniestrzu, które od 1992 roku jest de facto niezależne od władz w Kiszyniowie, stacjonują rosyjscy żołnierze. Rosja wywiera od kilku miesięcy naciski gospodarcze na Mołdawię w związku z parafowaniem umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską podczas szczytu w Wilnie. W związku z sytuacją na Ukrainie premier Iurie Leanca obrał zdecydowanie pro-zachodnią orientację w polityce swojego rządu. Joseph Daul, przewodniczący Europejskiej Partii Ludowej, ostrzegł, że to Mołdawia jest najbardziej prawdopodobnym celem kolejnej rosyjskiej interwencji. – To, że Rosja zrobi wszystko, by Mołdawia nie podpisała umowy stowarzyszeniowej, albo żeby się później z niej wycofała, jest oczywiste. Rosjanie już są obecni w Naddniestrzu, mogą oczywiście próbować to wykorzystać. Mołdawia znalazłaby się w trudnej sytuacji, gdyby np. Rosja opanowała południe Ukrainy, w tym Odessę, a więc region graniczący z Naddniestrzem.



Prezydent Gruzji Giorgi Margwelaszwili

Gruzja – Rosjanie stoczyli w 2008 roku pięciodniową wojnę z Gruzją, a na terenie Abchazji i Osetii Południowej (które Tbilisi uznaje za zbuntowane republiki) stacjonują obecnie rosyjskie wojska. Przed rozpoczęciem igrzysk w Soczi Rosjanie przesunęli granicę swojego państwa o 11 km w głąb Abchazji, określając ten ruch mianem tymczasowego rozwiązania na czas Igrzysk Olimpijskich. W ostatnich tygodniach nowe władze gruzińskie coraz mocniej demonstrują swoje pro-zachodnie stanowisko. Nie ma powodów do kolejnej, rosyjskiej interwencji wojskowej w Gruzji. Można się natomiast spodziewać rosyjskiego przeciwdziałania w razie podpisania przez Gruzję umowy stowarzyszeniowej z UE; to jednak raczej będą działania wymierzone w gruzińską gospodarkę.



Premier Armenii Tigran Sarkisjan i Putin

Armenia – Władze Armenii przyjęły w 2013 roku bardziej prorosyjską orientację, ale niewykluczone, że Erewań zdecyduje się w przyszłości nawiązać mocniejsze stosunki z państwami Zachodu. W listopadzie 2013 roku Armenia, pod naciskiem Rosji, nie parafowała umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską podczas szczytu w Wilnie, Rosjanie mają tu także swoją bazę wojskową. Armenia jest również kandydatem do członkostwa w Unii Euroazjatyckiej. W przypadku Armenii kluczowa jest obietnica Moskwy, że nie wesprze ewentualnej interwencji Azerbejdżanu w Górskim Karabachu, kontrolowanym przez Ormian. Jak na razie, Rosja dała Armenii gwarancje bezpieczeństwa oraz wsparcie finansowe i inwestycyjne, by Erewań nie podpisywał umowy stowarzyszeniowej z Brukselą.



Putin i prezydent Ilham Alijew

Azerbejdżan – Władze w Baku wykonały nieśmiały krok w stronę Zachodu, inicjując rozmowy z Unią Europejską w sprawie liberalizacji reżimu wizowego. Azerbejdżan uczestniczy także (m.in. z Gruzją) w projekcie Południowego Korytarza Gazowego, który ma związać ten kraj mocniej z Unią. Ale interwencja zbrojna Rosji jest możliwa także za sprawą konfliktu armeńsko-azerskiego o Nagorny Karabach. W Azerbejdżanie jest także baza rosyjska. Baku nie jest obecnie zainteresowane pełną integracją z Unią Europejską. Kraj ten ma dość mocną pozycję ze względu na posiadane zasoby ropy naftowej. Wobec rosyjskiego parasola nad Armenią, do konfliktu z tym krajem raczej nie dojdzie, bo, jak na razie, dla rosyjskiej interwencji nie ma powodów.



Putin i prezydent Nursułan Nazarbajew

Kazachstan – Wielki środkowoazjatycki kraj jest członkiem Unii Euroazjatyckiej. Dla Rosji powołanie tejże Unii to sposób na obronę własnych wpływów w Azji (i Europie Wschodniej). Prezydent Nursułan Nazarbajew próbuje kreować się jednak na przywódcę niezależnego od Moskwy; zbytnia niezależność może jednak drażnić Kreml, nawet jeśli Kazachstan nie wykonałby zdecydowanego kroku w kierunku Zachodu. W Kazachstanie jest znacząca społeczność rosyjska, funkcjonująca m.in. obok polskiej, która obawia się trwającego procesu kazachizacji tego kraju. Moskwa może próbować użyć tej mniejszości jako środka nacisku na Astanę. Ale Kazachstan jest jednocześnie zbyt silnym krajem, by Rosja w najbliższym czasie ryzykowała działania zbrojne.



Prezydent Tadżykistanu Emomali Rahmon

Tadżykistan – Kraj ten jest kandydatem do członkostwa w Unii Euroazjatyckiej, a na jego terytorium znajdują się także cztery rosyjskie bazy wojskowe. Rosja mogłaby się zdecydować na interwencję w Tadżykistanie w przypadku zwrotu tego kraju na Zachód, dla zachowania swoich baz wojskowych, tak jak mogłoby to mieć miejsce w przypadku Kirgistanu. Teoretycznie, zbrojna interwencja Rosji w Tadżykistanie jest możliwa ale, jak na razie, mało prawdopodobna. Choć władze tego kraju prowadzą derusyfikację, usuwając np. rosyjskie końcówki swoich nazwisk, to jednak Tadżykistan jest w sporej mierze uzależniony od Rosji, a rosyjskie bazy funkcjonują w zamian za dostawy sprzętu wojskowego.



Putin i prezydent Kirgistanu Almazbek Atambajew

Kirgistan – Kirgistan jest kandydatem do członkostwa w Unii Euroazjatyckiej, która rozpocznie swoje funkcjonowanie w 2015 roku, na terytorium tego kraju znajdują się także dwie rosyjskie bazy wojskowe. Strategiczne położenie tego kraju sprawia, że mógłby on stać się celem rosyjskiej interwencji wojskowej, gdyby tylko zdecydował się szerzej otworzyć na Zachód. Zmiana polityki Kirgistanu na prozachodnią jest mało prawdopodobna, choć kraj ten otwarcie skrytykował prezydenta Janukowycza, stając wyraźnie po stronie nowych władz w Kijowie. Gdyby jednak doszło tam do jakichś radykalnych zmian, to oczywiście Rosja mogłaby interweniować; Kirgistan jest dla niej ważny.



Prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenko i Putin

Białoruś – Rosyjska interwencja na Białorusi wydaje się obecnie mało prawdopodobna, ponieważ Łukaszenko prowadzi politykę zgodnie z linią Moskwy, choć od czasu do czasu okazuje niezadowolenie z niektórych decyzji Kremla. Białoruś jest jednak członkiem Unii Euroazjatyckiej, która rozpocznie swoje funkcjonowanie w 2015 roku, a na jej terytorium znajdują się także dwie strategiczne umiejscowione bazy wojskowe Rosji. Łukaszenko z pewnością będzie tak manewrował, by Moskwie się nie narazić, choć nie poparł rosyjskiej agresji na Krym, a przedstawiciele białoruskich władz otwarcie poparli integralność terytorialną Ukrainy. Trudno się spodziewać jakichkolwiek radykalnych zmian na Białorusi w najbliższym czasie. Gdyby do nich jednak doszło, można być pewnym, że Rosja będzie interweniować zbrojnie – i to natychmiast.

NATO potępiło referendum na Krymie i złożyło wojskową ofertę Ukrainie

Do działań przeciwko Rosji, podjętych przez Unię Europejską i Stany Zjednoczone, włączył się także Sojusz Północnoatlantycki. Po tym jak Bruksela i Waszyngton nałożyły sankcje na Moskwę, NATO wydało oświadczenie, oceniając, że tak zwane referendum na Krymie jest sprzeczne z ukraińską konstytucją i prawem międzynarodowym; w komunikacie podkreślono, że „*Sojusznicy nie uznają jego rezultatów*”. Sojusz Północnoatlantycki złożył także wojskową ofertę Ukrainie, przewidującą zacieśnienie wzajemnych relacji i zwiększenie roli Kijowa w działaniach NATO.



Anders Rasmussen

NATO w oświadczeniu krytykującym wczorajsze referendum na Krymie zwróciło uwagę, że odbywało się ono w warunkach interwencji wojskowej, restrykcji i manipulacji, które wykluczyły jakakolwiek możliwość debaty i pozbawiło wiarygodności cały proces oddawania głosów. „*Wzywamy Rosję do de-eskalacji kryzysu, w tym także poprzez wycofanie się z wojskowych działań przeciwko Ukrainie*” – napisano w komunikacie, wskazując, że tak zwane referendum uniemożliwia wypracowanie politycznego rozwiązania kryzysu.

Kilka godzin wcześniej w kwaterze głównej NATO doszło do spotkania Andersa Rasmussena i Andrija Deszczyca, pełniącego obowiązki ministra spraw zagranicznych Ukrainy. Rasmussen po raz kolejny złożył zapewnienie, że NATO popiera niepodległość i suwerenność Ukrainy oraz jej integralność terytorialną i nienaruszalność jej granic. Z oficjalnego komunikatu wynika również, że NATO rozszerzy swoją współpracę z Ukrainą, poprzez zacieśnienie związków z ukraińskim rządem i dowództwem tamtejszej armii, wzmocnienie współpracy w zakresie budowania zdolności wojskowych Ukrainy oraz zwiększenie liczby wspólnych manewrów i szkoleń. Rasmussen poinformował także, że Sojusz planuje przyznać Ukrainę większą rolę w swoich projektach wielonarodowych. Większej ilości szczegółów dotyczących konkretnych aspektów współpracy należy spodziewać się w nadchodzących dniach.



DEMOTYWATORY.PL

Tylko 93% za przyłączeniem Krymu do Rosji?

Do rana ma być 100% a nawet 105%! Nie mogę być gorszy od Kim Dzong Una

Cud nad urną w Sewastopolu.

Liczba głosujących znacznie przewyższyła liczbę mieszkańców.

Zwolenników przyłączenia Sewastopola do Rosji jest w mieście znacznie więcej niż mieszkańców. Blogerzy portalu Żywa Gazeta porównali dane z referendum z oficjalnym spisem obywateli tego miasta. Według dokumentów, opublikowanych przez portal, w Sewastopolu mieszka nieco ponad 383000 osób, włączając w to nowo narodzone dzieci. Tymczasem za wejściem w skład Rosyjskiej Federacji oddano tam 474000 głosów. Blogerzy zamieścili na swej stronie kopię protokołu komisji wyborczej. Skąd wzięło się 89000 sympatyków Kremla? Wiadomo natomiast, że liczba głosujących wyniosła 124 procent obywateli.

Putin podpisał dekret o uznaniu Krymu za suwerenne państwo



Prezydent Putin podpisał dekret o uznaniu Krymu za suwerenne i niepodległe państwo – podała rosyjska agencja informacyjna RIA-Nowosti, powołując się na służby prasowe Kremla.



**TO NIE BOTOX
TYLKO KRYM NA DZIEŃ
I KRYM NA NOC**

Niemiecka prasa: Putin święci na Krymie triumfy swojej beczelności

Poniedziałkowe wydania niemieckich gazet komentują referendum na Krymie oraz politykę Putina wobec Ukrainy. Dziennik „Die Welt” z Berlina pisze, że „referendum ma pokazać rosyjskim obywatelom, a przede wszystkim etnicznej mniejszości rosyjskiej, że żyją w silnym państwie, które gotowe jest ich chronić”.



„Jednak zamierzenie to niesie z sobą pewne ryzyko, którego Putin nie docenia. Zgadza się, że z stanowiąc 79,8 procent ludności Rosjanie są większością, jednak w tym wielkim imperium żyje prawie 100 innych narodów, m.in. w republikach muzułmańskich, jak Inguszetia czy Dagestan. Co stanie się, kiedy i one wpadną na pomysł przeprowadzenia referendum, by uzyskać niepodległość? Rozniecony przez makiawelistycznego Putina płomień prawa do samostanowienia na Krymie, może jak iskra przenieść się w inne regiony”. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” jest zdania, że: „Po tym, jak Moskwa stworzyła już na Krymie fakty, mnożą się podejrzenia, że już wkrótce zechce utworzyć nowy front we wschodniej Ukrainie. Jeśli rosyjski MSZ oznajmia, że sprawdzane są prośby mieszkańców tego regionu o ochronę, nie jest to nic innego, jak groźba militarnej interwencji. Po tygodniach powoływania się rosyjskiej propagandy na przemoc i anarchię na Ukrainie, rzeczywistość dochodzi we wschodniej części kraju prawie każdego dnia do przypadków przemocy. I jeśli nawet nie można wykluczyć, że także po ukraińskiej stronie są ekstremiści, którzy podlegają do konfliktu, to jednak wydarzenia toczą się według scenariusza, który rząd w Moskwie chciał i popierał”.

W podobnym tonie ocenia politykę Putina „Süddeutsche Zeitung”. „Przeprowadzeniem referendum na Krymie Putin święci triumfy swojej beczelności. Dlatego wprowadzenia sankcji, nawet poważnych, nie da się uniknąć. Nie dlatego, że zmuszą one Putina do natychmiastowych ustępstw, lecz dlatego, że ich brak zrozumiałby on jako zaproszenie do kontynuowania swojej polityki”.

Również „Straubinger Tagblatt/Landshuterzeitung” komentuje krytycznie: „Aneksja Krymu być może wzmacnia u Putina poczucie własnej wartości i pozwala mu zaprezentować się we własnym kraju jako polityk silnej ręki, który koryguje hańbę rozpadu ZSRR. Jednak cena, którą przyjdzie mu zapłacić, jest wysoka. Jeszcze dzisiaj ministrowie spraw zagranicznych UE zaostrożą sankcje. I właśnie ta Rosja będąca gospodarczo jednym z krajów trzeciego świata i uzależniona od dopływu dewiz, odizolowuje się od wspólnoty państw”.

Natomiast „Der Tagesspiegel” z Berlina przygląda się problemowi z niemieckiej perspektywy: „Nastroje mogą się zmienić, kiedy federalny minister finansów podniesie podatki, bo być może zabraknie mu kilku miliardów płynących z transakcji z Rosją. Ale to może stać się dopiero jutro. Dzisiaj Niemcy liczą się z ofiarami i nie boją się, co świadczy o ich sile. Gdyby doszło rzeczywiście do zamrożenia stosunków gospodarczych, Rosja ma znacznie więcej do stracenia. Już spada wartość rubla i będzie nadal spadać, im bardziej Rosja się izoluje. Utrudnia to życie nie tylko przeciętnemu Rosjaninowi, lecz również oligarchom. I to jest dla Putina bardziej niebezpieczne, niż decyzje ONZ lub NATO”.

Sikorski: stało się coś złowrogiego

Radosław Sikorski zdradził kulisy debaty nad nałożeniem sankcji przez UE w związku z kryzysem na Krymie. – „To była debata, jak się mówi w dyplomacji, szczerza, a w zwykłym języku burzliwa. Wszyscy mają świadomość, że stało się coś złowrogiego. Wbrew temu, czego nauczyła nas pierwsza i druga wojna światowa i wszystkie wojny domowe, siłą zmieniana jest granica, pod pretekstem pomocy swoim "ziomkom". To się wszystko bardzo źle kojarzy. Wszyscy mieliśmy świadomość długiego cienia historii” – powiedział szef polskiej dyplomacji.



Radosław Sikorski

Minister spraw zagranicznych podkreślił, że miesiąc temu byłoby niewyobrażalne, że jakiekolwiek sankcje przeciw Rosji będą wprowadzone.

– „*To słowo by nikomu przez usta nie przeszło. Dziś stworzyliśmy pierwszą listę osób objętych sankcjami i ona w odpowiedzi na wydarzenia może być poszerzana. Przestrzegalbym przed zagrzewaniem do boju, bo sankcje są bronią obosieczną. Rosja zapowiedziała, że odpowie na sankcje i na pewno to zrobi. Europa jest bliższa Rosji, mamy większą wymianę handlową i nas to zboli bardziej niż Stany Zjednoczone*”.

UE ogłosiła „czarną listę”

Ameryka i Unia Europejska ogłaszają sankcje dla Rosjan



Współpracownicy Putina objęci sankcjami

USA i UE reagują na działania Rosji wobec Ukrainy. Unia objęła sankcjami 21. polityków, wojskowych oraz krymskich separatystów. Na liście Amerykanów (w sumie 11 osób) są Rosjanie, w tym wicepremier Dmitrij Rogozin, ale także obalony prezydent Ukrainy Janukowycz i marionetkowi liderzy Krymu. Zdaniem Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych Rosja naruszyła suwerenność i integralność terytorialną Ukrainy.

Unijną czarną listę otwiera premier nieuznawanej przez władze w Kijowie Autonomicznej Republiki Krymu Siergiej Aksjonow, który – jak czytamy w decyzji UE – aktywnie lobbował za przeprowadzeniem 16. marca referendum w sprawie przyłączenia Półwyspu Krymskiego do Rosji. W grupie 13. ukaranych przez UE Rosjan są deputowani i dowódcy wojskowi. Na czarnej liście jest deputowany rosyjskiej Dumy Państwowej (niższej izby parlamentu) Siergiej Mironow, szef frakcji partii Sprawiedliwa Rosja. UE ukarała też przewodniczącego komisji ds. Wspólnoty Niepodległych Państw w Dumie Leonida Słuckiego, który aktywnie wspierał użycie sił zbrojnych na Ukrainie i aneksję Krymu i wiceprzewodniczącego Dumy Siergieja Żeleźniaka, który między innymi prowadził demonstracje na rzecz użycia rosyjskich sił zbrojnych na Ukrainie. Na czarnej liście są też deputowani do rosyjskiej Rady Federacji (wyższej izby parlamentu), którzy 1. marca publicznie poparli rozmieszczenie sił rosyjskich na Ukrainie: Jewgienij Buszmin (wiceprzewodniczący Rady Federacji), Nikołaj Ryżkow, Wiktor Ozierow, Władimir Dżabarow, Andriej Kliszas, Aleksandr Totoonow i Oleg Pantelejew. Na liście znaleźli się też trzej rosyjscy wojskowi: wiceadmiral Aleksandr Witko, dowódca Floty Czarnomorskiej, Anatolij Sidorow, głównodowodzący Zachodniego Okręgu Wojskowego Rosji, którego jednostki rozmieszczono na Krymie i Aleksandr Gałkin, dowódca Południowego Okręgu Wojskowego Rosji, którego siły znajdują się na półwyspie.

„Los Angeles Times”: Obawy Putina są uzasadnione.

Zagrożenie tkwi w samej Ukrainie

„Zagrożenie tkwi wewnątrz samej Ukrainy” – pisze w komentarzu poświęconym sytuacji na Krymie pisze Robert English ze School of International Relations. Czytamy w nim, że obawy Władimira Putina o los etnicznych Rosjan są uzasadnione. Wzywa też Stany Zjednoczone do potępienia ukraińskich nacjonalistów i otwarcia drzwi na dialog z Rosją. English nawołuje, by zrozumieć postawę Putina. Jak pisze, ostatnio stało się popularne określanie prezydenta Rosji paranoikiem oderwanym od rzeczywistości. Jednak jego zdaniem, warto pochylić się nad jego obawami związanymi z ruchem neofaszystowskim, który objawił się wśród ukraińskich opozycjonistów. *„Legitymizacja skrajnych nacjonalistów ukraińskich jest większym zagrożeniem dla tego kraju niż manewry Putina. To ohydni ludzie, wyznający odrażającą ideologię”.*

Putin przegrał w rozgrywce o Krym

Tak sugeruje „Niezawisimaja Gazieta”, twierdząc, że Rosja okazała się państwem, które nie potrafi wykorzystywać ani gospodarczych, ani dyplomatycznych narzędzi. Dziennik sugeruje, że argument Moskwy o stawianiu w obronie rosyjskojęzycznej ludności Ukrainy jest niewiarygodny. Gazeta przypomina, że Putin nie reagował w ten sposób, gdy zamykano rosyjskie szkoły w Azerbejdżanie lub dyskryminowano Rosjan w krajach centralnej Azji. „Gazieta” zauważa również, że na utrzymanie Krymu potrzebne będą niemałe pieniądze, których państwo nie zabierze oligarchom, ale przeciętnym obywatelom. Dziennik podkreśla też, że Rosjanie jeżdżą od lat na wczasy do innych krajów i raczej nagle nie wybiorą niezbyt stabilnego Krymu. „Putin przegrał” – twierdzi dziennik, tłumacząc, że nawet w najbliższym otoczeniu prezydenta są ludzie nierozumiejący krymskiej akcji. W opinii gazety, Rosja straciła zaufanie wśród zagranicznych partnerów, a wkrótce Kreml straci zaufanie Rosjan. *„Krym będzie dla Rosji tym, czym był dla ZSRR Afganistan”.*

Putin zatwierdził projekt traktatu o przyjęciu Krymu do FR

Prezydent Putin zatwierdził projekt traktatu między Rosją i Krymem o przyjęciu Republiki Krymu do FR – poinformowała dzisiaj agencja RIA-Nowosti, powołując się na prezydenckie rozporządzenie w tej sprawie. Dokument ten został opublikowany na oficjalnym portalu informacji prawnej, gdzie ogłaszane są akty prawne Federacji Rosyjskiej. *„Uznać za celowe podpisanie traktatu (...) na najwyższym szczeblu”* – głosi rozporządzenie. Wczoraj prezydent Rosji podpisał już dekret o uznaniu Krymu za suwerenne i niepodległe państwo. Zawarcie traktatu z Krymem jest warunkiem jego przyjęcia do FR.

Dzisiaj rano Putin powiadomił Radę Federacji, Dumę Państwową i rząd o otrzymaniu od Krymu i Sewastopola wniosków o przyjęcie w skład FR. Służba prasowa Kremla przekazała, że wnioski takie na ręce Putina przesłały Rada Państwowa Krymu (parlament) i zgromadzenie ustawodawcze Sewastopola.

Sewastopol formalnie nie jest częścią należącej do Ukrainy Autonomicznej Republiki Krymu i podlega bezpośrednio władzom w Kijowie na prawach obwodu. Służba prasowa Kremla podała, że Putin powiadomił inne organy władzy o otrzymaniu tych wniosków zgodnie z art. 6 ustawy konstytucyjnej o trybie przyjmowania do Federacji Rosyjskiej i tworzenia w jej składzie nowego podmiotu FR. Oczekuje się, że prezydent odniesie się do wniosków Krymu i Sewastopola w orędziu do Zgromadzenia Federalnego, które wygłosi na Kremlu o godz. 15 czasu moskiewskiego (godz. 12 czasu polskiego). Zgromadzenie Federalne tworzą dwie izby parlamentu Rosji: niższa – Duma Państwowa i wyższa – Rada Federacji.

Putin zgania naród na Plac Czerwony. Bo naród tłumnie ma dziś poprzec powrót Krymu do macierzy

Dziś Putin wystąpi w samo południe przed zaproszonymi na Kreml posłami, senatorami i innymi swoimi VIP-ami. Wśród długich, nie milknących owacji na stojąco ogłosi, że przyjmuje Krym w objęcia Federacji Rosyjskiej. W Moskwie do święta wszystko gotowe. Na Plac Czerwony wieczorem zaprosili, a także – dla pewności, że tłum będzie wielki – też i zganiają naród, który ma poprzec decyzję prezydenta...

Putin podpisał umowę dot. włączenia Krymu w skład Federacji Rosyjskiej

Prezydent Putin podpisał z władzami Krymu i Sewastopola umowę dotyczącą włączenia ich w skład Federacji Rosyjskiej. Na reakcję Ukrainy nie trzeba było długo czekać. MSZ Ukrainy oświadczyło, że nie uznaje decyzji Kremla, a umowa o przyłączeniu Krymu do Rosji przeczy demokracji i zdrowemu rozsądkowi. Wcześniej Putin zwrócił się do Zgromadzenia Federalnego z nadzwyczajnym orędziem.



13:24. Dr Sławomir Dębski, dyrektor Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia skrytykował w Polsat News wykorzystywany przez Putina przykład Kosowa. – Wydaje mi się, że ta argumentacja jest zbudowana naprędce i niezbyt dobrze przygotowana – powiedział ekspert. Przypomniął, że Rosja wcześniej twierdziła, że uznanie niepodległości Kosowa zostało dokonane wbrew prawu międzynarodowemu. W tej chwili powołuje się na ten sam precedens, mówiąc że włączenie Krymu do Federacji Rosyjskiej sprzeczne z prawem nie jest. Ta logika się rozjeżdża.

13:25. Republika Krymu w granicach Rosji – potwierdza Kreml. Na stronie rosyjskiego prezydenta czytamy, że dokument wchodzi w życie z dniem podpisania.

13:36. Krym i Sewastopol zostaną przyłączone do Rosji. Mieszkańcy świętują

13:38. Unijny komisarz ds. rozszerzenia Sztэфan Fuele opowiedział się na łamach niemieckiego dziennika „Die Welt” za zaoferowaniem Ukrainie perspektywy pełnego członkostwa w Unii. „Jeżeli chcemy na poważnie odmienić tę część Europy Wschodniej, to powinniśmy zastosować najmocniejszy instrument, jakim dysponujemy, czyli rozszerzenie” – oświadczył Fuele. Polityka rozszerzenia posiada bezprecedensowo reformatorską i stabilizującą siłę – dodał komisarz.

13:42. Wprowadzone przez Unię Europejską sankcje wobec przedstawicieli Federacji Rosyjskiej nie pozostaną bez adekwatnej odpowiedzi – oznajmiło MSZ Rosji.

13:46. Partia UDAR Witalija Kliczki zaapelowała do władz Ukrainy o natychmiastowe zerwanie stosunków dyplomatycznych z Rosją. Jest to pierwsze ukraińskie ugrupowanie polityczne, które wypowiedziało się po ogłoszeniu przyłączenia należącego do Ukrainy Krymu do Rosji. ***„Biorąc pod uwagę wrogie działania kierownictwa politycznego Rosji i ogólnie przyjętą praktykę w stosunkach międzynarodowych, domagamy się niezwłocznego zerwania stosunków dyplomatycznych Ukrainy z Federacją Rosyjską”.***

13:49. MSZ Ukrainy: umowa o przyłączeniu Krymu do Rosji przeczy demokracji i zdrowemu rozsądkowi.

13:53. MSZ w Kijowie stwierdza, iż Ukraina nie uznaje przyłączenia Krymu do Rosji.

13:56. W Warszawie rozpoczęła się konferencja Donalda Tuska z Joe Bidenem.

14:00. Na naszych oczach zmienia się historia regionu, dokonano faktycznej aneksji Krymu do Rosji. ***„To zmienia sytuację geopolityczną na tych terenach i – trzeba to powiedzieć – zwiększa także ryzyko. Nie akceptujemy rozwiązań, które są wprowadzane poprzez przemoc i siłę”*** – powiedział Tusk.

14:02. ***„Chcę podziękować Stanom Zjednoczonym za wsparcie naszego kraju i za natychmiastową reakcję w czasie kryzysu ukraińskiego”*** – dodał premier, wspominając o gwarancji bezpieczeństwa, jaką zapewniają Polsce władze USA.

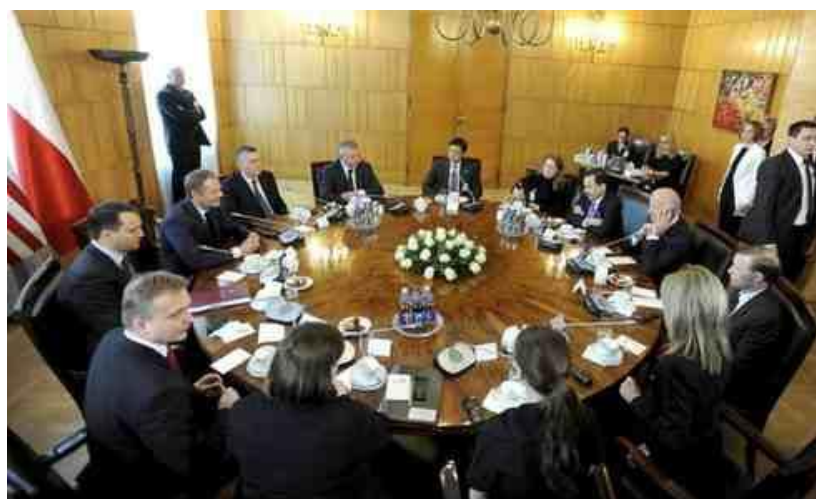
14:06. Głos zabrał także wiceprezydent USA, Joe Biden. – ***„Żyjemy w trudnych czasach, przyjaciele muszą być razem. Jesteśmy silnym sojusznikiem waszego kraju, a Polska – to z kolei jeden z najlepszych sojuszników Stanów Zjednoczonych. Rosja próbuje uzasadnić aneksję terytorium należącego do Ukrainy, ale świat zdemaskował ich politykę. Takie kraje jak Polska udowadniają, że zmiany nie dokonują się wskutek inwazji i agresji”*** – powiedział Biden.

14:08. Polska i USA idą ramię w ramię. Będziemy działać na rzecz naszego wspólnego bezpieczeństwa – zapewnia Biden.

14:09 Na koniec, wiceprezydent Biden zwrócił się bezpośrednio do Tuska. – ***„Panie Premierze, jesteśmy bardzo wdzięczni za przyjaźń narodu polskiego. Mówi się, że trąby zniszczyły mur Jerycha. Chcę powiedzieć to jasno: odwaga Polaków niegdyś rozwalila komunizm, przez co jesteście przykładem tego, co można osiągnąć, gdy stanowczo się do tego dąży. Niech Bóg błogosławi Polskę i chroni nasze wojska”*** – podsumował Biden.

14:13. Zarówno na konferencji prasowej, jak i w trakcie spotkania z Donaldem Tuskiem, Joe Biden wielokrotnie zapewniał o pełnym wsparciu wobec Polski. Premier Tusk przyznał, że ***„te mocne, bezprecedensowe słowa wsparcia nabierają dziś szczególnego znaczenia. Jestem przekonany, że ich konsekwencją będą wspólne działania dziś i w przyszłość”*** – powiedział Tusk.

14:21. Joe Biden potwierdził także zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w stworzenie do 2018 roku w Polsce systemu tarczy antyrakietowej.



14:34. spotkanie Tuska z Joe Bidenem

w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

14:37. Sankcje wymierzone przeciwko Rosji nie robią wrażenia na czołowych politykach rosyjskich. – *„Przejadły się nam te sankcje; wywołują uczucie ironii i nawet sarkazmu”* – oznajmił doradca prezydenta Rosji ds. polityki zagranicznej Uszakow. Inny doradca Surkow, powiedział, że zupełnie go nie martwią sankcje amerykańskie, którymi został objęty. – *„Wręcz przeciwnie, jestem z tego dumny; uważam, że jest to swego rodzaju polityczny Oscar od Amerykanów w nominacji najlepsza rola męska”* – stwierdził.

14:40. *„Wielka Brytania zawiesza wszelką współpracę wojskową z Rosją”* – ogłosił dziś brytyjski minister spraw zagranicznych William Hague.

14:41. Po spotkaniu Tuska z Bidenem głos zabrał także Schetyna. *„Nasze poparcie dla Ukrainy się nie zmienia, jesteśmy z nią od początku. Wierzę też, że Unia Europejska pójdzie wzorem Stanów Zjednoczonych i wprowadzi twarde sankcje wobec Rosji – i to jeszcze w tym tygodniu. Trzeba mówić jednym głosem i sprzeciwić się polityce Kremla”*.

14:52. Agencja Associated Press informuje, że prezydent USA Obama zaprasza przywódców państw G7 na spotkanie w Europie w przyszłym tygodniu w celu omówienia dalszych działań w sprawie Ukrainy. Według AFP spotkanie G7 ma odbyć się w Hadze.

15:02. Komorowski jest na spotkaniu z Joe Bidenem, wcześniej rozmawiał telefonicznie z prezydent Litwy Grybauskaitė. *„Prezydenci przyznali, że działania Rosji na Ukrainie oraz demonstrowanie siły wojskowej w Obwodzie Kaliningradzkim stwarzają zagrożenie w regionie bałtyckim i Polsce, dlatego należy niezwłocznie zastosować środki zapewniające wzmocnienie bezpieczeństwa w regionie”* – poinformowało biuro prasowe prezydent Litwy.



15:34. Zdecydowane słowa Turczynowa, pełniącego obowiązki prezydenta Ukrainy: *„Nigdy nie uznamy aneksji Krymu”*.

15:22. Były przywódca ZSRR, Gorbaczow, powiedział w rozmowie z agencją Interfax, że *„...mieszkańcy Krymu naprawili błąd z czasów sowieckich, a wola ludu nie powinna być karana sankcjami”*.

15:38. Obywateli Krymu, którzy zagłosowali za przyłączeniem tego terytorium do Rosji, wspiera znany bokser i polityk partii Putina, Wałujew. – *„Frekwencja pokazała, jak bardzo ci ludzie oczekiwali tej chwili. Sprawiedliwości stało się zadość”*.



15:52. Nieopodal Symferopolu odbył się dziś pogrzeb Reshata Ametowa, krymskiego Tatara, który był jednym z liderów antyrosyjskich protestów. Stowarzyszenia praw człowieka podejrzewają, że mogło dojść do mordu politycznego.

15:52. Trwa konferencja prasowa Komorowskiego i Bidena. Politycy zapewniają o przyjaźni i pełnej współpracy USA i Polski. Padają podobne słowa, co dwie godziny temu, gdy z Bidenem występował Tusk. – „Panie Prezydencie, chciałem to jasno powiedzieć: wszelkie zobowiązania wobec Polski są żelazne. USA postrzegają Polskę jako mocnego sojusznika. W imieniu Baracka Obamy zapewniam, że będziemy wspierać wasz kraj”.

15:59. „*Europa powinna radykalnie ograniczyć import surowców energetycznych z Rosji, inaczej Moskwa nie wycofa się ze swoich agresywnych działań*” – powiedział Konrad Szymański. Europoseł PiS ocenia, że taki zdecydowany krok byłby prawdziwą katastrofą dla rosyjskiego budżetu, który w znacznej części opiera się na dochodach ze sprzedaży takich surowców na rynku europejskim.



16:11. Putin wyraził radość, że Krym wraca

do portu, czyli Rosji. Jak dodał: „*martwi się sytuacją na Ukrainie. Wierzymy, że przezwyciężą trudności. Jesteśmy bliskimi sąsiadami*” – dodał.

16:08. „*To radosny dzień dla nas wszystkich! Nasza przyszłość zależy od nas! Chcę podziękować mieszkańcom Krymu za niezwykłą konsekwencję, za to, że nie zdradziliście pamięci swoich przodków. Pielęgnowaliście miłość do ojczyzny. Jest jeszcze wiele do zrobienia, przed nami masa pracy, ale jesteśmy razem. Chwała Rosji*” – powiedział w trakcie manifestacji poparcia wobec aneksji Krymu do Rosji Putin.

16:12. Ukraiński oficer został ranny przy próbie szturmu nieokreślonych napastników na jednostkę wojskową sił zbrojnych Ukrainy w Symferopolu na zajętych przez Rosjan Krymie – oświadczył przed momentem dowódca marynarki wojennej Ukrainy admirał Serhij Hajduk. Premier Jaceniuk, skomentował na konferencji prasowej incydent, w którym ranny został ukraiński żołnierz. Zapowiedział, że Ukraina przechodzi do „*fazy wojskowej w relacjach z Rosją*”.

16:39. Aneksję Krymu Jaceniuk nazwał „*największym rozbojem, jaki zna historia*”.

16:44. Przedstawiciel MON Ukrainy: „*...podczas szturmu na ukraińską jednostkę na Krymie zginął nasz żołnierz*”. Ukraiński żołnierz to pierwsza ofiara konfliktu na Krymie. Podano także informację, że jeszcze jeden żołnierz ukraińskiej armii jest ranny.

17:24 Informację o śmierci ukraińskiego żołnierza podał przedstawiciel ministerstwa obrony Ukrainy na półwyspie Seleznio. Według niego, zastrzelony to sierżant, który ochraniał parking jednostki w Symferopolu. Podczas strzelaniny ranny został kapitan tej jednostki, odwieziono go do szpitala. „*W chwili obecnej ukraińscy oficerowie zostali poinformowani, że są aresztowani. Odebrano im dokumenty*” – napisał Selezniow.

Czyżby reakcja łańcuchowa? Po wystąpieniu Krymu ze składu Ukrainy o oddzieleniu się, tym razem od Uzbekistanu, przebąkują Karakałpacy.



Islam Karimow i Władimir Putin

Lud ten żyje na terytorium wielkości połowy Polski w autonomicznej republice podporządkowanej Uzbekistanowi. Jak podaje portal Rosbałt secesjoniści, skupieni w na razie nikłym liczebnie ruchu Alga (Naprzód), chcą się albo przyłączyć do sąsiedniego Kazachstanu, albo być – tak jak Kaliningrad – enklawą rosyjską. Liderem ugrupowania jest Marip Kungradski. Na 1,7 mln ludności autonomii Karakałpacy to ok. 400000. Mniej więcej tyle samo jest Uzbeków, trochę mniej Kazachów. Rosjan jest niewielu, ale są, podobnie jak Ukraińcy, Tatarzy czy Koreańczycy. W ogłoszonym niedawno w sieci manifestie Karakałpacy skarżą się, że są źle traktowani przez uzbeckie władze pod batutą prezydenta Karimowa.

„Wydarzenia w Republice Krymu zaniepokoiły reżim Karimowa. Naród Karakałpakstanu nie godzi się na jego politykę zagraniczną i wewnętrzną. Chcemy do Rosji” – przeczytać można w odezwie. Jej autorzy dodają: *„Jeżeli z Kremla nadejdzie zachęcający sygnał, gotowi jesteśmy podnieść flagę rosyjską”*.

Sergiej Aksjonow – człowiek, który wprowadził Krym do Rosji

Jest absolwentem akademii wojskowej, odnoszącym sukcesy lokalnym biznesmenem i – jeśli wierzyć plotkom – byłym żołnierzem zorganizowanej grupy przestępczej, która rządziła Półwyspem Krymskim w latach 90.



Sergiej Aksjonow

Wystarczyły nieco ponad dwa tygodnie, by separatysta Sergiej Aksjonow z lidera nikomu nieznanego, niewielkiej prorosyjskiej partii politycznej awansował na de facto premiera oderwanej od Ukrainy Republiki Krymu i zwierzchnika tysięcy uzbrojonych członków samozwańczej straży obywatelskiej. Stoi w samym centrum największego międzynarodowego kryzysu politycznego od zakończenia zimnej wojny. Co więcej, w niedzielnym referendum otrzymał od narodu błogosławieństwo, by poprowadzić Krym w ramiona Federacji Rosyjskiej. *„Nieważne jak zapamięta mnie historia – mówił 41-letni Aksjonow przed referendum. – Ważne jest to, co teraz o mnie myślą mieszkańcy Krymu, że wypełniam ich oczekiwania”*. Jak na człowieka, który jest głównym sprzymierzeńcem Kremla w walce o aneksję Krymu, zaskakująco niewiele wiadomo o tym mocno zbudowanym zapaśniku w stylu klasycznym. Nawet wśród jego wyborców rozpoznają go tylko nieliczni.

Aksjonow urodził się w 1972 roku w rodzinie wojskowej. Jego ojciec, oficer Armii Czerwonej, stacjonował w tym czasie w Mołdawskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej. Pod koniec lat 80., gdy Związek Radziecki zaczynał chylić się ku upadkowi, a w nierosyjskich republikach ZSRR nasiliły się nastroje nacjonalistyczne, Aksjonow przeprowadził się do Symferopola, stolicy zrusyfikowanego Krymu, i tam wstąpił do akademii wojskowej.

Gdy w 1993 roku kończył naukę, nie było już Armii Czerwonej, do której mógłby się zaciągnąć. Związek Radziecki nie istniał, a Aksjonow przypadkiem stał się obywatelem Ukrainy. Rzucił karierę wojskową i postanowił zająć się biznesem. Według, nie do końca potwierdzonych doniesień, dołączył do zorganizowanego syndykatu przestępczego o nazwie Salem, gangu z Symferopola, który jak wspominają miejscowi, kontrolował w mieście wszystko, od lichwy po przemysł papierosów. Dwudziestokilkuletni wówczas Aksjonow miał rzekomo stać na czele brygady zajmującej się ściąganiem haraczy. Ekipa Aksjonowa dementuje te pogłoski, on sam pozwał do sądu swojego dawnego rywala politycznego, Michaiła Bachariewa, który publicznie zarzucił mu przynależność do grupy przestępczej. Aksjonow oskarżył go o zniesławienie i proces wygrał. Dziś przedstawia się jako uczciwy przedsiębiorca, który wszystkiego dorobił się pracą własnych rąk. W tej opowieści o społecznym aktywiście nic nie wyjaśnia, jakim sposobem w cztery dni ze zwykłego posła stał się najbardziej wpływowym człowiekiem na Krymie. Sam kategorycznie zaprzecza, jakoby zawierał jakieś układy z Moskwą.

„Nie przyjmuję od nikogo rozkazów. Nie było obietnic, żądań ani instrukcji. Mieszkańcy Krymu sami zadecydują o przyszłości Krymu” – zapewniał przed referendum.

Środa

H. Clinton: „inne kraje zagrożone jeśli Putin uniknie konsekwencji”

Była sekretarz stanu USA Hillary Clinton ostrzegła wczoraj, że innym krajom regionu także grozi rosyjska agresja, jeśli prezydent Rosji Putin uniknie poniesienia konsekwencji swych działań wobec Krymu.



Hillary Clinton

W czasie konferencji organizowanej przez Izbę Handlową w Montrealu, Clinton oceniła, że zgodnie z logiką Putina mieszkańcy Krymu, przyłączonego we wtorek do Rosji, są: „narodowości rosyjskiej, rosyjskojęzyczni i zawsze byli związani z Rosją. Takie rozumowanie może zostać przeniesione nie tylko na inne części Ukrainy, ale też na Estonię, Litwę i Łotwę czy Naddniestrze. W wielu miejscach znaleźć można Rosjan i rosyjskojęzycznych”.

Zaapelowała do UE, by zmniejszyła energetyczne uzależnienie od Rosji, w tym dzięki projektowi gazociągów z Azerbejdżanu do Europy i wewnętrznej eksploatacji nowych źródeł energii.

Rosjanie mogą zastraszać, tylko jak się jest od nich zależnym.

Szturm na ukraińską jednostkę wojskową w Sewastopolu

Oddziały prorosyjskiej samoobrony Krymu szturmowały siedzibę dowództwa Marynarki Wojennej Ukrainy w Sewastopolu. Wśród członków samoobrony były kobiety. Kiedy nad sztabem wywieszono rosyjskie flagi, część ukraińskich oficerów opuściła jednostkę. Władze Krymu zatrzymały dowódcę ukraińskiej Marynarki Wojennej admirała Serhija Hajduka.

„Wszystkie pomieszczenia i cały teren sztabu kontrolują rosyjscy żołnierze. Trwa przekazywanie broni” – powiedział rozmówca agencji Interfax-Ukraina, według którego ukraińscy wojskowi opuszczają sztab.

Serhij Hajduk został zatrzymany przez prokuraturę, która ma do niego pytania – przekazał Kryminform powołując się na sewastopolską prokuraturę. Ministerstwo obrony Ukrainy przyznało, że miejsce pobytu Hajduka jest nieznane, jednak potwierdziło, że admirał został wyprowadzony ze sztabu Marynarki Wojennej Ukrainy w Sewastopolu przez grupę nieznanych osób. Media piszą, że według relacji pracowników sztabu, admirał Hajduk został wyprowadzony w kajdankach przez oficerów GRU Rosji.

Ministrowie Ukrainy nie zostali wpuszczeni na Krym

Władze zajętego przez Rosję Krymu nie wpuściły na półwysep wicepremiera Ukrainy Jaremy i ministra obrony Teniucha, którzy chcieli tam negocjować z Rosjanami wstrzymanie użycia broni – poinformowała minister polityki socjalnej Denysowa. „*Teniucha i Jaremy nie wpuszczono na Krym, dlatego też zaraz odbędzie się pilne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony, na którym będzie rozwiązywany ten problem*”. Minister Teniuch oświadczył, że mimo podpisania przez rosyjskiego prezydenta traktatu przyłączającego Krym do Rosji, siły ukraińskie nie odejdą z półwyspu. Zapytany przez dziennikarzy na marginesie posiedzenia rządu w Kijowie, czy Ukraina wycofa swoje siły z terytorium krymskiej autonomii, Teniuch powiedział: „*Nie, zostaniemy*”.

Julia Tymoszenko wyszła ze szpitala w Berlinie. Wraca do Kijowa

Była premier Ukrainy, Tymoszenko opuściła po dwunastodniowym leczeniu klinikę Charite w Berlinie – poinformowała dyrekcja szpitala. Zamierza jeszcze tego samego dnia powrócić do Kijowa.



Julia Tymoszenko

Tymoszenko została przyjęta do Charite 7. marca w związku z chronicznymi bólami pleców. Po przeprowadzeniu badań lekarze orzekli, że rozważany początkowo zabieg operacyjny nie jest potrzebny. Dolegliwości wynikały z nieleczonych przypadków wypadnięcia kręgów. Tymoszenko odczuwała silne bóle w prawej dolnej części pleców, promieniujące na prawą nogę. Poruszała się tylko za pomocą balkonika lub na wózku. Lekarze zwracali uwagę, że dużym problemem jest ogólne osłabienie mięśni u pacjentki, będące skutkiem długiego przebywania w więzieniu. Z komunikatu dyrekcji szpitala wynika, że pacjentce wstrzyknięto dwukrotnie w okolicę kręgosłupa lekarstwo, dzięki czemu ból na trwałe ustąpił. Sprawniejsza stała się też prawa noga chorej. Zabiegi psychoterapeutyczne spowodowały, że może poruszać się dużo pewniej. Tymoszenko określiła wtorkowe przemówienie Putina jako „*faszizm bez ogródek*”.

– „*Niedocenianie innych narodów, wypowiedzenie walki całemu światu, chorobliwa wiara we własną nieomyślność idąca w parze z niebotycznymi kłamstwami – to jest faszystowska propaganda i wielkie kłamstwo*” – powiedziała. Jej zdaniem rosyjskie twierdzenia, że na Majdanie walczyli naziści i antysemita, świadczą o psychicznych problemach prezydenta Rosji. Zarzuciła Zachodowi, że traktuje agresję Putina na Krymie jak lokalny konflikt.

Turczynow stawia ultimatum Rosji. „Trzy godziny na uwolnienie zakładników na Krymie”

Pełniący obowiązki prezydenta Ukrainy Turczynow dał wieczorem Rosjanom trzy godziny na uwolnienie zakładników przetrzymywanych na okupowanym przez Rosję Krymie. Wśród nich jest dowódca



ukraińskiej marynarki wojennej admirał Hajduk.

„Jeśli do godziny 21 (20 czasu polskiego) nie zakończą się prowokacje wobec ukraińskich wojskowych, a admirał Hajduk oraz pozostali zakładnicy nie zostaną uwolnieni, władze (Ukrainy) podejmą odpowiednie działania, w tym o charakterze technologicznym” – głosi oświadczenie Turczynowa. Ministerstwo obrony Ukrainy przyznało, że miejsce pobytu Hajduka jest nieznane, jednak potwierdziło, że admirał został wyprowadzony ze sztabu Marynarki Wojennej Ukrainy w Sewastopolu przez grupę nieznanych osób. Media piszą, że według relacji pracowników sztabu admirał Hajduk został wyprowadzony w kajdankach przez oficerów GRU Rosji. Następnie media podały, że rosyjscy wojskowi zajęli sztab marynarki wojennej Ukrainy w Sewastopolu.

Po tych wydarzeniach rzecznik ukraińskiego MSW Perebyjnis oświadczył, że jego kraj odmawia dalszego przewodniczenia Wspólnocie Niepodległych Państw, której pracami kieruje w tym roku. Kijów rozpatruje celowość dalszej współpracy w ramach tej struktury. Dyplomata nie uściślił, jakie to będą następstwa, jednak dał do zrozumienia, że omawiane są różne kroki, aż do zerwania stosunków dyplomatycznych. – *Ta kwestia jest omawiana na najwyższym szczeblu i sądzę, że decyzje zapadną w najbliższym czasie* – przekazał Perebyjnis.

Nie akceptujemy agresywnej polityki Moskwy

– *„Polska jest silnym, dojrzałym i bezpiecznym państwem. Nie zmarnowaliśmy 25 lat wolności. Liczymy się w Europie, nasza dojrzała i spokojna polityka stała się istotną częścią polityki europejskiej. Możemy też patrzeć na dramatyczne zdarzenia za naszą wschodnią granicą z poczuciem elementarnego bezpieczeństwa. Dziś, w chwili krytycznej, nie musimy stawiać młodym Polakom tego dramatycznego i znanego z przeszłości pytania „bić się, czy nie bić”. Wiemy, że nasze pokolenie, pokolenie naszych dzieci może dla ojczyzny pracować. Chcemy, aby tragiczne doświadczenia pokolenia naszych rodziców nie stały się i zapewniam, nie staną się, udziałem tego pokolenia”* – powiedział w wieczornym orędziu premier Tusk.



Szef rządu podkreślił, że Polska i Polacy potrzebują bezpiecznej, rozwijającej się i demokratycznej Ukrainy. – *„Dzisiaj jest właściwa chwila, aby przezwyciężyć dramatyczne, tragiczne karty historii w relacjach polsko-ukraińskich* – powiedział. Stwierdził też, że pomoc Polaków dla Ukraińców jest bardzo dobrym wstępem do lepszej przyszłości w relacjach między naszymi narodami

– *„Kiedy dziś porównujemy naszą sytuację z sytuacją Ukrainy – a startowaliśmy 25 lat temu z podobnego pułapu – widać wyraźnie, że warto było, warto było podejmować ten wielki wysiłek reformowania państwa”* – powiedział. Dodał, że nie zawsze docenialiśmy własne wysiłki, ale dziś widać wyraźnie, że nie było dla tego kierunku alternatywy. Tusk dodał, że Polska nie akceptuje i nie zgadza się na agresywną politykę Moskwy wobec Ukrainy. Przekonywał, że dobre relacje między Polakami a Rosjanami, to w przyszłości fundament bezpiecznego regionu.

– *„Stosunek do zwykłych Rosjan będzie testem na naszą siłę i na naszą dojrzałość. Możemy być dzisiaj dumni, kiedy słyszymy od naszych ukraińskich przyjaciół, że Polska stała się dla nich wzorem. Możemy być, jako Polacy dumni, że dla narodów mieszkających na wschód od Polski, Polska znaczy wolność”*.

Uwolniono żołnierzy ukraińskich zatrzymanych na Krymie

Krymskie siły uwolniły dowódcę ukraińskiej marynarki wojennej i siedmiu innych żołnierzy. Oprócz niego na wolność wypuszczono jeszcze siedmiu proukraińskich działaczy. Wczoraj admirał Hajduk został zatrzymany przez prokuraturę kontrolowaną przez samozwańcze władze Autonomii.



Wszyscy zatrzymani wyszli na wolność w okolicach miejscowości Czornohor, przy prowizorycznej granicy obwodu chersońskiego z Krymem. Wśród osób, które zostały porwane był działacz Majdanu Hrycenko. Rozmowy na temat wypuszczenia zakładników rozpoczęły się o 21:00 czasu kijowskiego. W negocjacje było zaangażowane między innymi rosyjskie Ministerstwo Obrony. Wcześniej ukraińskie władze zagroziły Symferopolowi zdecydowanymi krokami, jeśli zakładnicy nie zostaną wypuszczeni. Także wczoraj o uwolnienie przetrzymywanych żołnierzy zaapelował minister obrony Rosji Szojgu.

Chińskie media: oderwanie Krymu może być początkiem długotrwałej konfrontacji z Rosją

Oderwanie Krymu od Ukrainy może być początkiem długotrwałej konfrontacji Rosji z Zachodem, w której trzeba się liczyć ze stratami gospodarczymi. W ten sposób wczorajszą aneksję Krymu komentuje chiński dziennik „Global Times”, który prezentuje opinie zbieżne z oficjalną linią chińskiej partii. „Putina może czekać wojna na wyczerpanie” – to tytuł komentarza redakcyjnego. Strategiczna granica pomiędzy Rosją i Zachodem została na nowo zdefiniowana.

„Przyduszana przez dłuższy czas Rosja zgromadziła wystarczająco dużo siły, aby uderzyć, przejmując w chwili obecnej inicjatywę”. Ale, dzisiejsza Rosja to nie Związek Radziecki, który to mógł liczyć na wsparcie państw Układu Warszawskiego. Jeśli Zachód zdecyduje się na konfrontację z Moskwą, ta będzie musiała liczyć się z wyzwaniem bez precedensu. Chiński dziennik zauważa, że gospodarczo na konfrontacji Rosji z Zachodem stracą wszyscy, choć w większej mierze – Rosja. Zwraca też uwagę, że po okresie euforii, Putin będzie musiał zmierzyć się też z sytuacją wewnętrzną.

Prawy Sektor przeciwny integracji z UE i NATO

Prawy Sektor jest przeciwny wstąpieniu Ukrainy do Unii Europejskiej i NATO – poinformował szef tego ugrupowania Jarosz. Powiedział w telewizyjnym wywiadzie, że będzie bronił neutralnego statusu kraju.



Dmytro Jarosz

Prawy Sektor to radykalny ruch zrzeszający różne ukraińskie formacje nacjonalistyczne. Był bardzo aktywny podczas protestów na Majdanie Niepodległości. Jego szefem jest Jarosz, którego Rosja oskarża o publiczne nawoływanie sił antyrosyjskich do ekstremistycznych akcji i terroru na terytorium Rosji. Jarosz uważany jest za potencjalnego kandydata na prezydenta Ukrainy. Jemu, jak i jego ugrupowaniu, zarzuca się skrajnie nacjonalistyczne poglądy.

„Kommiersant”: Polska najtwardsza w sprawie sankcji wobec Rosji

W toku ostatnich konsultacji w ramach Unii Europejskiej w sprawie sankcji wobec Rosji najtwardsze stanowisko zajmowała Polska – informuje dziennik „Kommiersant”, zapowiadając rozpoczynający się w Brukseli dwudniowy szczyt UE.



Rosyjskie flagi na Krymie

Moskiewski dziennik powołuje się na źródła dyplomatyczne w Brukseli, według których teraz, gdy na porządku dziennym są tak poważne kwestie, autorytet Warszawy w Europie jest wysoki jak nigdy dotąd. „Polska ma silną gospodarkę, aktywną dyplomację i skuteczny rząd” – dodał rozmówca „Kommiersanta”.

Gazeta przekazuje zarazem, że zdaniem innego jej rozmówcy, nawet Polska i inni stronicy twardych kroków byli ostrożni, gdy mowa była o sankcjach o charakterze gospodarczym. Tę opcję przywódcy Unii Europejskiej z dużym prawdopodobieństwem zostawia sobie na skrajny wypadek, jeśli Rosja nie ograniczy się do Krymu. Dziennik podaje, że jeszcze inny jego rozmówca oświadczył, iż w danym momencie kraje UE gotowe są dyskutować o sankcjach przeciwko Rosji, a nie przeciwko sobie. „Słowem, postarają się dać Moskwie jasny sygnał, a jednocześnie nie dopuścić do zaszkodzenia własnym interesom”.

Gazeta informuje również, że oprócz Polski za wprowadzeniem poważniejszych sankcji opowiadają się Litwa, Łotwa, Estonia, Dania, Szwecja i Wielka Brytania. „Podczas omawiania pierwszych dwóch etapów sankcji kilka krajów – Niemcy, Austria, Finlandia, Włochy, Hiszpania, Grecja, Cypr i Luksemburg – starało się nie dopuścić do zbyt surowego karania Moskwy”.

Naddniestrze. Państwo, którego nie ma

Ludzie są tu najbiedniejsi w Europie, na fladze widnieje sierp i młot, celnicy akceptują stare paszporty ZSRR, a mundury Armii Czerwonej wciąż są w modzie. Zachęcone krymskim Anshlussem Naddniestrze, separatystyczny region Mołdawii i żywe muzeum ZSRR, właśnie poprosiło o przyłączenie do Rosji.



Przekraczając granicę na Dniestrze, warto przestawić zegarki na czas moskiewski. Warto też cofnąć datę, przynajmniej o ćwierćwiecze. Pożegnać się z 2014 rokiem, pomyśleć ciepło o Leninie, uśmiechnąć się do celników, pokazać wizę i głośno akcentować słowo „państwo”. Dla nich ten paszportowy festiwal jest ważny. Chociaż to, jakim dokumentem się dysponuje, ma już mniejsze znaczenie. Nawet stary, zakurzony paszport ZSRR otworzy szlaban.

Celnicy uwielbiają też zadawać setki szczegółowych pytań o powód wizyty i o to, czy nie przewozi się narkotyków w brudnej bieliźnie. Pytają też, ile podróżny ma ze sobą pieniędzy i w jakiej walucie. W Naddniestrzu płaci się w rublach naddniestrzańskich. Jedno euro to około 14 rubli. Cóż z tego, że tę walutę uznaje tylko Rosja, a na świecie jest ona tyle warta, ile banknoty z „Monopolu”. W sklepach nikt się nie będzie pytał, co o Naddniestrzu sądzi Międzynarodowy Fundusz Walutowy. O wiele większą podniętę budzą tu ostatnie powiewy wiosny z putinowskiej Rosji.

Naddniestrze to wąski pas ziemi pomiędzy Mołdawią a Ukrainą. Długi na ok. 200 km, szeroki na 20. Powierzchnią porównywalny do Luksemburga. Granicę wyznacza Dniestr. Formalnie to część Mołdawii, ale według mieszkańców tego regionu to niezależne państwo. O ile niezależnością można nazwać całkowitą zależność od Putina. Wszystko zaczęło się wraz z upadkiem ZSRR. Wtedy to w Naddniestrzu, które w wyniku decyzji Rosjan przypadło niegdyś Mołdawskiej SRR, a nie Ukraińskiej SRR, zaczęli się buntować jego rosyjskojęzyczni mieszkańcy. Sprzeciwiali się coraz większej niezależności Mołdawii od ZSRR.

Według ostatniego radzieckiego spisu ludności z 1989 roku, 39 proc. populacji Naddniestrza stanowili Mołdawianie, 26 proc. Ukraińcy, a 23 proc. Rosjanie. Dwie ostatnie mniejszości najbardziej obawiały się, że niepodległa Mołdawia wejdzie w skład Rumunii, bo takie ciągoty istotnie miała i wciąż ma część Mołdawian. Szokiem było nadanie językowi rumuńskiemu zapisywanemu za pomocą alfabetu łacińskiego statusu oficjalnego języka Mołdawii.

W 1990 roku rosyjskojęzyczna większość ogłosiła powstanie Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej. Wyłoniono separatystyczne władze, które nie zostały uznane przez mołdawski rząd w Kiszyniowie. Utworzono specjalne milicje, które z czasem przekształcono w armię. Do dziś na ulicach można spotkać Naddniestrzan maszerujących w mundurach Armii Czerwonej – 50 proc. mieszkańców regionu jest w jakiś sposób, pośrednio lub bezpośrednio, związanych z armią. Po wyrzuceniu Mołdawian z urzędów, w marcu 1992 roku wybuchła wojna domowa. Już w lipcu podpisano w Moskwie porozumienie o zakończeniu walk, ale konfliktu nie rozwiązano. Regionu miały pilnować wojska rosyjskie, mołdawskie i naddniestrzańskie. W 1995 roku rosyjska Duma ogłosiła region strefą strategicznych interesów Rosji, a Naddniestrzanie w referendum opowiedzieli się za pozostaniem rosyjskich wojsk na swoim terytorium i przypieczętowali niepodległość. Skoro jednak jest ona do dziś nieuznawana przez nikogo poza Abchazją, Osetią i Górskim Karabachem, przy okazji krymskiego Anschlussu odgrzano pomysł przytulenia się do Rosji. Na początku tego tygodnia parlament naddniestrzański poprosił o rozważenie takiej możliwości. Duma ma się zająć stosownym prawem jeszcze w tym tygodniu. Ale gdzie Naddniestrze, a gdzie Krym?

Naddniestrze to już de facto Rosja.

Piątek

Ukraina podpisała umowę stowarzyszeniową z UE. Rada Federacji ratyfikowała traktat o przyjęciu Krymu i Sewastopola do Rosji



„Zaczęło się to jako protest proeuropejski. I chciałbym uczcić tych, którzy oddali życie za ten właśnie traktat i za naszą wolność oraz europejską przyszłość” – mówił przed podpisaniem umowy stowarzyszeniowej premier Jaceniuk.

– W imieniu rządu Ukrainy powiem: jesteśmy pewni, że razem odniesiemy sukces, że Ukraina będzie pozytywnym przykładem. – Wiele trzeba jeszcze zrobić, ale zrobimy wszystko, co możemy, aby Ukraina stała się szczęśliwym, bogatym państwem i aby UE i jej stosunki z Ukrainą były tak dobre, jak to tylko możliwe”.

Przywódcy 28. państw UE, przewodniczący Rady Europejskiej Van Rompuy i Komisji Europejskiej Barroso oraz premier tymczasowego rządu Ukrainy Jaceniuk podpisali podczas drugiego dnia szczytu UE polityczną część umowy stowarzyszeniowej.



Jose Barroso i Herman Van Rompuy

Polityczne rozdziały kompleksowego porozumienia mówią m.in. o wspólnych wartościach, dialogu, współpracy w sferze polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, ale i pomocy finansowej. Najobszerniejsze rozdziały i aneksy, odnoszące się do współpracy handlowej i gospodarczej oraz współpracy w sferze wymiaru sprawiedliwości między UE a Ukrainą, mają zostać podpisane dopiero po wyborach prezydenckich w tym kraju wyznaczonych na 25. maja i wyłonieniu nowego rządu.

Dwudniowy szczyt UE, którego głównym tematem jest sytuacja na Ukrainie, rozpoczął się wczoraj. Unijni przywódcy zdecydowali się dodać 12 nazwisk do listy osób objętych sankcjami w związku z aneksją Krymu przez Rosję. „Przylączenie Krymu i Sewastopola przez Rosję jest ewidentnym naruszeniem suwerenności Ukrainy i prawa międzynarodowego (...). Nie uznajemy tej aneksji i nie uznamy jej w przyszłości...”.

Dziś Rada Federacji – a wczoraj rosyjska Duma Państwowa – ratyfikowała traktat o przyjęciu Republiki Krymu do Federacji Rosyjskiej oraz federalną ustawę konstytucyjną o utworzeniu w FR dwóch nowych podmiotów – Republiki Krymu i Sewastopola.

Podczas gdy część byłych republik ZSRR potępiła włączenie Krymu do Rosji, inne reagują ostrożnie bądź zachowują przezorne milczenie. Prezydent Gruzji stwierdził, że działania Ukrainy stanowią zagrożenie dla całego ładu światowego.



Giorgi Margvelashvili

– „Wydarzenia na Ukrainie stanowią nie tylko zagrożenie dla stabilności w regionie, lecz również dla całego ładu światowego” – oświadczył prezydent Gruzji. Po pięciodniowej wojnie gruzińsko-rosyjskiej w sierpniu 2008 roku, Kreml uznał niepodległość Osetii Południowej i Abchazji, gruzińskich prowincji, w których podsycił ruchy separatystyczne, po czym rozmieścił tam swoje kontyngenty wojskowe. Tbilisi i kraje zachodnie zaprotestowały przeciwko dokonaniu faktycznej okupacji tych ziem. Kontrolowane przez Moskwę separatystyczne władze obu terytoriów, nieuznawane przez społeczność międzynarodową, z zadowoleniem powitały aneksję Krymu.

Nazarbajew, prezydent Kazachstanu (26 proc. jego ludności jest rosyjskiego pochodzenia), kraju, który jest jednym z najważniejszych partnerów Rosji, bogatym w surowce energetyczne; kraju, który oddał Rosjanom do dyspozycji stepowe tereny, gdzie znajduje się rosyjski kosmodrom Bajkonur, zachowuje absolutne milczenie. Dla Kazachstanu Krym, to lekcja. Wyciągnięto z niej wnioski.

Inny ważny partner Rosji, granicząca z Unią Europejską, uprzemysłowiona Białoruś, gdzie sprawuje władzę autorytarny rząd, zachowała wielką rezerwę. Białoruski MSZ w ogłoszonym wczoraj komunikacie oświadczył jedynie, że Mińsk będzie podejmował „wszelkie wysiłki, aby stosunki między Ukrainą a Rosją pozostawały stosunkami braterstwa opartego na dobrosąsiedzkich zasadach”.

Rosja, Białoruś i Kazachstan utworzyły w 2010 r. Unię Celną, która ma być przekształcona w 2015 r. w Euroazjatycką Unię Gospodarczą. Przystąpienie do Unii Celnej zapowiedziała Armenia, która pod koniec zeszłego roku zrezygnowała z parafowania umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską.

Ze słowami poparcia dla Kremla wystąpił jedynie prezydent Armenii, Sarkisjan, który uznał, że referendum na Krymie jest nowym przykładem spełnienia prawa narodów do samostanowienia.

W Azji środkowej władze Turkmenii, Uzbekistanu i Tadżykistanu zachowują milczenie. Jedynym wyjątkiem jest Kirgistan, który zajmował stanowisko wyraźnie nieprzychylnie wobec byłego prokremlowskiego rządu Ukrainy.

Trzy były bałtyckie republiki ZSRR – Litwa, Łotwa i Estonia – jako niepodległe kraje, wchodzące w skład Unii Europejskiej, wraz z całą Unią potępiają aneksję Krymu przez Rosję.

Człowiek, który sprzeciwił się Putinowi może stracić mandat poselski

W rosyjskiej Dumie Państwowej rozpętała się burza wokół Ili Ponomariowa, deputowanego z lewicowej partii Sprawiedliwa Rosja. To on jako jedyny zagłosował przeciwko przyłączeniu separatystycznej Republiki Krymu do Federacji Rosyjskiej.



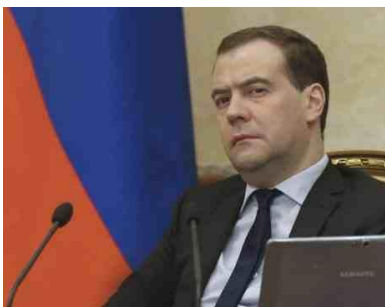
Ilja Ponomariow

Za ratyfikacją traktatu o przyłączeniu Krymu do Rosji opowiedziało się 443. deputowanych, przeciwko był tylko jeden, deputowany Ponomariow. Natychmiast po głosowaniu, lider Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji Żyrinowski domagał się, aby Ponomariowowi odebrano mandat. Deputowani z komisji etyki orzekli jednak, że prawo nie przewiduje takiej procedury. Nie można pozbawiać mandatu tylko dlatego, że ktoś ma inne zdanie. Tymczasem partyjni koledzy Ponomariowa ze Sprawiedliwej Rosji wpadli na pomysł uchwalenia takich zmian w ordynacji wyborczej, które pozwolą na odbieranie mandatów politykom działającym wbrew interesom partii. „On szkodzi interesom naszego ugrupowania, bo teraz wszyscy powiedzą, że to my głosowaliśmy niezgodnie z wolą całego narodu” – tłumaczą politycy.

Jaceniuk zapowiada procesy przeciw Federacji Rosyjskiej przed sądami międzynarodowymi



„Prowadzimy poważne rozmowy o finansowej odpowiedzialności Rosji za wydarzenia, do których doszło na Krymie. Rosja, używając broni, ograła Ukrainę i znacjonalizowała dziesiątki obiektów należących do państwa ukraińskiego. Nie mówimy tu o miliardach, ale o setkach miliardów dolarów” – oświadczył premier Jaceniuk po przylocie do Kijowa z Brukseli.



Na poniedziałek premier Miedwiediew zapowiada spotkanie, na którym ustalone zostaną kroki mające poprawić warunki życia na Krymie i w Sewastopolu. *„Referendum na Krymie to fakt. Powinniśmy uznać tę polityczną i prawną rzeczywistość. Naszym celem są przyjazne relacje z Ukrainą i innymi sąsiadami Rosji. Chcemy uniknąć eskalacji konfliktu wokół Krymu i Ukrainy”*.

Sobota

Polski dyplomata pokieruje misją OBWE na Ukrainie



Adam Kobieracki został tymczasowym szefem misji OBWE na Ukrainie do czasu powołania stałego szefa misji. Kobieracki jest dyrektorem Centrum Zapobiegania Konfliktom OBWE w Wiedniu.

Tymoszenko: Krym to początek końca Putina

Była premier Tymoszenko zapowiedziała, że jej kraj odzyska okupowany przez Rosjan Krym, a zajęcie półwyspu nazwała początkiem końca Putina. – *„Krym jest dla niego odbezpieczonym granatem”* – oświadczyła. *„Jestem absolutnie przekonana, że Krym do nas wróci i stanie się to w niedługim czasie”*.

Tymoszenko oświadczyła, że Ukraina nie pozwoli Rosjanom na dalszą ekspansję, w czym – jak oczekuje – pomoże jej Zachód. – *„Nie pozwolimy Rosjanom wejść na kontynentalną Ukrainę. Świat także dziś się temu przygląda”* – powiedziała. Oceniała, że podpisana polityczna część umowy stowarzyszeniowej z UE otwiera Ukrainie drogę do uniezależnienia się od Rosji. Zdaniem byłej premier najważniejszym zadaniem jest ograniczenie zależności od importowanych z Rosji surowców, przede wszystkim gazu ziemnego.

Prawy Sektor został partią

Stowarzyszenie ukraińskich organizacji nacjonalistycznych Prawy Sektor zostało partią. Przedstawiciele Prawego Sektora nie odpowiedzieli na pytanie, kto będzie finansować kampanię prezydencką Jarosza. Zapewnili tylko, że proces ten będzie przebiegać maksymalnie przejrzystie.

Tatarzy na Krymie zapowiadają odrodzenie ruchu wyzwolenczego

Krymscy Tatarzy zapowiadają odrodzenie ruchu narodowo-wyzwolenczego, którego celem będzie odzyskanie utraconej w 1783 r. niepodległości – oświadczył szef grupy roboczej Tatarów Chaliłow. Chaliłow, którego cytują w niedzielę ukraińskie media wyjaśnił, że do czasu odzyskania państwowości narodu krymsko-tatarskiego jego członkowie będą uznawali na Krymie prawo Ukrainy, a nie prawo okupującej półwysep Rosji. Grupa robocza powstała w 2013 r. Zajmuje się ona upamiętnieniem Tatarów, deportowanych z Krymu w 1944 r. w związku z oskarżeniami o kolaborację z III Rzeszą. Na półwysep pozwolono im wrócić dopiero w połowie lat 80. W efekcie duża część społeczności tatarskiej jest negatywnie nastawiona do władz w Moskwie. W sobotę były przewodniczący Medżlisu (parlamentu) Tatarów krymskich Dżemilew, który jest deputowanym ukraińskiego parlamentu oświadczył, że jeśli samowładne władze Krymu nie wpuszczą go na półwysep, mogą oczekiwać niespodzianki od jego rodaków. Dżemilew, który cieszy się wśród Tatarów dużym autorytetem, został objęty zakazem wjazdu na Krym, wydanym przez prezydium parlamentu w Symferopolu dla ukraińskich polityków, którzy głosowali w Radzie Najwyższej w Kijowie za rozwiązaniem krymskiego zgromadzenia. *„Nie wyobrażam sobie, w jaki sposób mogą zakazać mi wjazdu na Krym. Czy oni zdają sobie sprawę, co się wtedy tam będzie działo? Co będziemy robić, jeśli nie zostanę tam wpuszczony? Niech to pozostanie na razie dla okupacyjnych władz tajemnicą. Nie pozwolimy im przygotować się na tę niespodziankę, jednak to, że będę na Krymie, nie ulega wątpliwości”*.

Złoto, dolary i biżuteria. Milicja przeczesuje dom byłego ministra Ukrainy

5 milionów dolarów, 42 kilogramy złota, szlachetne kamienie i luksusowe zegarki – wszystko to znaleziono w domu jednego z byłych ministrów Ukrainy. Posiadłość Eduarda Stawyckiego przeszukała milicja do spółki ze śledczymi z prokuratury. Powodem była sprawa karna dotycząca defraudacji majątku państwowego przez urzędników Ministerstwa Energetyki i Przemysłu Węglowego. Kiedy służby weszły do domu Stawyckiego, jego księgowa próbowała zniszczyć dokumenty. Stawyckij prawdopodobnie uciekł do Włoch.

Prezydent Rosji Władimir Putin i kanclerz Niemiec Angela Merkel rozmawiali w niedzielę telefonicznie.

Do rozmowy doszło z inicjatywy strony niemieckiej. *„Obie strony wyraziły zadowolenie z powodu uzgodnienia mandatu misji monitoringowej OBWE na Ukrainie”* – poinformowała służba prasowa Kremla. *„Omówiono sytuację powstałą po ponownym przyłączeniu Krymu do Federacji Rosyjskiej. Potwierdzono gotowość do kontynuowania dialogu, w tym na szczeblu eksperckim”* – przekazała kremłowska służba prasowa. Wysłanie misji Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie na Ukrainę, która miałaby kontrolować sytuację we wschodnich i południowych regionach tego kraju, zaproponowała Merkel trzy tygodnie temu w jednej z poprzednich rozmów telefonicznych z Putinem. OBWE wysłała w sobotę na Ukrainę pierwszą grupę 40. ekspertów. Początkowo misja ma liczyć ok. 100. obserwatorów, później może ich być do 500. Obserwatorzy OBWE nie będą jednak mogli udać się na Krym.

Nie żyje Saszka Biały – jeden z liderów Prawego Sektora

W nocy w Równem na Wołyniu nieznani sprawcy zabili Ołeksandra Muzyczko – Saszkę Białego, lidera Prawego Sektora na zachodniej Ukrainie – taką informację podają ukraińskie media.

„Ukraińska Prawda” podaje, że do zdarzenia doszło przed kawiarnią w centrum Równego. Pod lokal, w którym przebywał Muzyczko, podjechały dwa samochody, a uzbrojeni mężczyźni siłą wyprowadzili go na zewnątrz. Muzyczko i pięciu innym osobom założono na ręce kajdanki i pobito. Świadkowie zdarzenia mówią, że w pewnym momencie usłyszeli strzały. Ołeksandr Donij, ukraiński polityk, poinformował, że Muzyczko zginął wskutek dwóch strzałów w serce. Tę informację potwierdził też jeden z aktywistów Prawego Sektora.

„Ci, którzy zabili Muzyczkę, wiedzieli, że nie ma kamizelki kuloodpornej. Strzelili prosto w serce”.



Saszka Biały

Według wstępnych informacji, oprócz Muzyczki nikt nie zginął. Porwano jednak pięć osób, które zostały wyprowadzone z lokalu razem z Saszką Białym. Wśród nich jest trzech aktywistów Prawego Sektora i dwóch cywilów. Saszka Biały stał się ostatnio gwiazdą internetu, gdy umieścił tam kilka filmików, w których groził ministrowi spraw wewnętrznych Ukrainy, że go „...zniszczy i powiesi jak psa, za nogi na bramie MSW, jeśli ten zechce go aresztować”. Muzyczko był działaczem skrajnie nacjonalistycznej partii ukraińskiej UNA-UNSO (Ukraińskie Zgromadzenie Narodowe-Ukraińska Samoobrona Narodowa) i koordynatorem Prawego Sektora w zachodnich obwodach Ukrainy.

W 1994 roku brał udział w pierwszej wojnie czeczeńskiej, dowodząc ochotniczym oddziałem UNA-UNSO. Był także osobistym ochroniarzem prezydenta Czeczenii Dudajewa. Za wojenne zasługi został nagrodzony najwyższym odznaczeniem Czeczeńskiej Republiki Iczkerii, orderem „Bohater Narodu”, którym własnoręcznie udekorował go Dudajew.

Piątek

Tymoszenko startuje, Kliczko się wycofa, a wybory prezydenckie na Ukrainie wygra „król czekolady”?



Petro Poroszenko

Według najnowszych sondaży przedwyborczych na Ukrainie na wysokie poparcie w wyborach prezydenckich 25. maja może liczyć Petro Poroszenko, były szef MSZ i oligarcha nazywany „królem czekolady”. Wiele wskazuje na to, że wkrótce Poroszenko zawrze sojusz z Witalijem Kliczko, który wycofa swoją kandydaturę i przekaże mu poparcie. Z sondażu przeprowadzonego w ostatnich dniach przez cztery ukraińskie ośrodki badania opinii publicznej wynika, że Poroszenko może liczyć na aż 24,9 proc. głosów...

Julia Tymoszenko wpuściła do swojego domu byłych działaczy Majdanu, którzy zawiązali ruch „Bez ogrodzenia”. Była premier Ukrainy przez 30 minut oprowadzała ich po dwupiętrowym domu, który znajduje się w luksusowej dzielnicy. O willi należącej do Tymoszenko stało się głośno za sprawą publikacji moskiewskiego dziennika „Komsomolskaja Prawda”. Można tam było przeczytać, że była premier ma kilka rezydencji, a jedna z nich mieści się w Koncza-Zaspie, na południowy wschód od Kijowa.

Tymoszenko, według publikacji, mieszka tam od 2006 roku w domu o powierzchni 450 metrów kw. W tym samym miejscu, na brzegu Dniepru, Tymoszenko ma własną przystań oraz plażę.

Według aktywistów Majdanu, którzy odwiedzili tę posiadłość, Tymoszenko ma do dyspozycji ogromny dom i więcej niż 10 budynków gospodarczych. Powierzchnia działki wynosi około hektara, a dom – tak jak podała rosyjska prasa – jest położony w zatoce Dniepru. Ma około 450 metrów kwadratowych.

– „Widzieliśmy kuchnię, przedpokój i pokój gościnny. Nie wpuszczono nas do sypialni i łazienki, a także na drugie piętro domu. Ogólne wrażenia? Dom jest drogi i gustowny” – mówią działacze. Dodają też, że pokoje mają około czterech metrów wysokości, są urządzone w carskim stylu, a na ścianach wiszą obrazy i gobeliny.



Międzynarodowy Fundusz Walutowy uzgodnił pomoc finansową dla Ukrainy. Ma ona wynieść 14-18 mld dolarów. Nieoczekiwane słowa w wywiadzie dla ukraińskiej telewizji wygłosił prezydent Białorusi Łukaszenka. Oceniał, że „Wiktor Janukowycz już nie jest prezydentem” ponieważ uciekł z kraju i nie dysponuje żadną armią.

W telewizji Kanał 5 pojawiły się nagrania z uwolnionym płk Julijem Mamczurem i czterema innymi wojskowymi, dotychczas więzionymi przez Rosjan. Mamczur to jeden z symboli oporu przeciw Rosji, który za pomocą oddziału bezbronných żołnierzy odbił z rąk Rosjan bazę wojskową w Belbeku.

W ukraińskim parlamencie ogłoszono przerwę w związku z koniecznością przeprowadzenia dodatkowych negocjacji w sprawie pakietu antykryzysowego, odrzuconego wcześniej w głosowaniu przez deputowanych. ...19:10 Parlament Ukrainy zatwierdził rządowy pakiet antykryzysowy. 246 głosów „za”.

Żyrynowski tłumaczy się z propozycji rozbioru Ukrainy

Władimir Żyrynowski tłumaczy się w rosyjskiej prasie za ostatnie propozycje w sprawie Ukrainy. Wiceprzewodniczący rosyjskiej Dumy Państwowej twierdzi, że nie składał Polsce propozycji rozbioru tego kraju. Mówi, że wysłał jedynie pismo informacyjne, aby Warszawa знаła jego stanowisko w tej kwestii. Żyrynowski w wywiadzie dla gazety „Komsomolskaja Prawda” powiedział, że wysłał list do między innymi polskich władz na wypadek, gdyby zechciały one przeprowadzić referendum i wypowiedzieć się w kwestii przynależności ziem, które historycznie do nich należały. Zaznacza, że najpierw mówił o tym w mediach. A ponieważ - dodał - sprawa dotyczyła Polski, Węgier i Rumunii, skierowane zostały listy do ambasad tych krajów, aby - jak podkreślił - jego wypowiedzi nie były wypaczane. Kontrowersyjny rosyjski polityk twierdzi, że zachodnie tereny Ukrainy zostały sztucznie przekazane centralnej Ukrainie przez Stalina w 1939 roku, tak aby armia hitlerowskich Niemiec była jak najdalej od radzieckich granic.

Wiceprzewodniczący rosyjskiej Dumy tłumaczy, że Polacy regularnie obchodzą rocznice wydarzeń podczas których ukraińscy nacjonaliści wycinali całe wsie – dziesiątki tysięcy Polaków na Wołyniu i w obwodzie lwowskim. Jak argumentuje, pięć zachodnich obwodów – Łuck, Lwów, Tarnopol, Iwano-Frankowsk i Równe – zawsze wchodziły w skład Polski. Dodaje, że jego dziadek miał fabrykę pod Równem i wszystkie dokumenty notarialne dotyczące także własności ziemi, były napisane w języku polskim. „*Tam Ukrainą nawet nie pachniało*” dodaje Żyrynowski. O przyjęcie do Federacji Rosyjskiej wystąpił też Sewastopol, który jest główną bazą Floty Czarnomorskiej FR i który formalnie nie należy do ARK, lecz podlega bezpośrednio władzom w Kijowie na prawach obwodu. W czasach ZSRR Sewastopol również nie wchodził w skład obwodu krymskiego i podlegał bezpośrednio władzom w Moskwie.

- 988 r. – przyjęcie chrztu z Bizancjum przez księcia Włodzimierza Wielkiego,
XII wiek – rozpad Rusi Kijowskiej, powstanie Rusi Halicko-Wołyńskiej ,
1237 – 1240 r. najazdy mongolskie narzucenie zwierzchnictwa tatarskiego,
1349 r. – podbój ziemi halickiej przez króla polskiego Kazimierza,
1569 r. – Unia Lubelska, wcielenie Wołynia, Podlesia,
Bacławszczyzny i Kijowszczyzny do Korony,
XVI wiek – powstanie Siczy Zaporowskiej,
1648 r. – Powstanie Chmielnickiego,
1654 r. – podpisanie ugody w Perejasławiu,
1667 r. – rozejm w Andruszowie – podział Ukrainy – lewobrzeżna z
Kijowem przeszła w ręce Moskwy, a prawobrzeżna
pozostała przy Rzeczypospolitej,
1775 r. – likwidacja Siczy Zaporoskiej.

Po abdykacji 15. marca 1917 roku cara Mikołaja II, Ukraińcy postanowili niezwłocznie działać na rzecz własnej autonomii. Już 17. marca powołali organ autonomicznej władzy ustawodawczej o nazwie Ukraińska Centralna Rada. Rada wydała kolejno cztery uniwersały będące wyrazem narastających nadziei na niezależność:

I Uniwersał (23. czerwca 1917) – dotyczył powstania autonomicznego rządu,

II Uniwersał (16. lipca 1917) – dotyczył całkowitej autonomii kraju jako części państwa rosyjskiego, w ramach ugody z Rządem Tymczasowym,

III Uniwersał (20. listopada 1917) – wobec przewrotu bolszewickiego z 8. listopada zapowiadał niezależność Ukrainy w federacji z Republiką Rosyjską, jednocześnie określając terytorium Ukrainy pod władzą UCR jako obszar guberni: kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, czernihowskiej, połtawskiej, charkowskiej, jekaterynosławskiej, chersońskiej i taurydzkiej bez Krymu.

Na terenie guberni kurskiej, woroneskiej i chełmskiej ostateczna granica Ukraińskiej Republiki Ludowej miała być wytyczona na podstawie plebiscytów.

IV Uniwersał (22. stycznia 1918) – wobec dokonania przez bolszewików 19. stycznia 1918 roku bezprawnego rozwiązania Konstytuanty Rosji, proklamował pełną niepodległość Ukrainy. Pierwszym prezydentem URL został wybrany Mychajło Hruszewski. Hymnem Ukraińskiej Republiki Ludowej została ustanowiona pieśń „Ще не вмерла України”.

Uniwersały dawały nadzieje na niepodległość, ale o niepodległości państwa świadczy własna armia, własna waluta i usługi pocztowe.



500 hrywni 1918 rok



1000 hrywni 1918 rok



5 i 5 z błędem

Pierwsza definitywna seria ukraińskich znaczków pocztowych (22. stycznia 1918 roku)



Nadruki na znaczkach rosyjskich z lat 1902-1905



Nadruki na znaczkach rosyjskich z lat 1909-1917





Republika Ludowa.

1. listopada 1918 r. – powstała we Lwowie Zachodnioukraińska



22. stycznia 1919 r. – nastąpiło zjednoczenie Ukraińskiej Republiki Ludowej i Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej.



1000 karbowanców



Wydanie definitywne 1920 rok

Kwiecień 1920 r. – wyprawa kijowska – sojusz Symona Petlury z Józefem Piłsudskim.

Marzec 1921 r. – traktat Ryski. Wołyń i Galicja stają się częścią II Rzeczypospolitej,

grudzień 1922 r. – powstanie ZSRR,

1932-1933 – Wielki Głód wywołany przez Stalina, który pochłonął parę milionów ofiar,

3. grudnia 1939 r. – Po agresji na Polskę, ZSRR zaanektował Ukrainę Zachodnią,



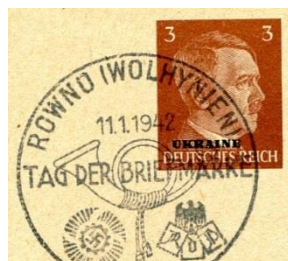
Rosyjska euforia aneksji po 17. września

Podczas niemieckiej okupacji w trakcie II Wojny Światowej, w Komisariacie Rzeszy Ukraina (Reichskommissariat Ukraine – 1941-1945) w latach 1942-1944, produkowano oraz emitowano banknoty o nazwie „karbowanez”, które były fonetycznym przekazem nazwy ukraińskiej w języku niemieckim. Banknoty emitował Centralny Emisyjny Bank Ukrainy (Zentralnotenbank Ukraine) w stolicy Komisariatu Rzeszy Ukraina, która znajdowała się w Równem na Wołyniu.

W obiegu były banknoty o nominale: 1, 2, 5, 10, 20, 50, 100, 200 i 500. Były one wymienne na reichsmarki w stosunku: 1. reichsmarka za 10 karbowańców.



20 karbowańców



Luty 1945 r. – na mocy ustaleń w Jałcie: Wołyń i Galicja Wschodnia przechodzą na rzecz ZSRR.
Lipiec 1990 r. – parlament Ukrainy uchwala ustawę o suwerenności Ukrainy,

24. sierpnia 1991 r. – Rada Najwyższa Ukrainy proklamuje pełną niepodległość. Państwo ukraińskie jest prawnym następcą Ukraińskiej Republiki Ludowej.



... i oddzielnie dla Krymu



*Wpłynąłem na suchego przestwór oceanu,
 Wóz nurza się w zieloność i jak łódka brodzi;
 wśród fali łąk szumiących, wśród kwiatów powodzi,
 Omijam koralowe ostrowy burzanu.
 Już mrok zapada, nigdzie drogi ni kurhanu,
 Patrzę w niebo, gwiazd szukam, przewodniczek łodzi;
 Tam z dala błyszczy obłok? tam jutrzienka wschodzi?
 To błyszczy Dniestr, to wzeszła lampa Akermanu.
 Stójmy! - jak cicho! - słyszę ciągnące żurawie,
 Których by nie dościgły żrenice sokoła;
 Słyszę, kędy się motyl kołysa na trawie,
 Kędy wąż śliską piersią dotyka się ziola.
 W takiej ciszy! - tak ucho natężam ciekawie,
 Że słyszałbym głos z Litwy. - Jedźmy, nikt nie woła.*

(A. Mickiewicz)



(W. Putin)

„Sonety Krymskie 2014”

Z ostatniej chwili – poniedziałek 31. marca 2014 r. 14:24 /Onet.pl/

MON Ukrainy: Rosja wycofuje swoje wojska z granicy

„Rosja „wycofuje stopniowo” wojska z granicy z Ukrainą” – poinformował Ołeksij Dmytraczkowski z ministerstwa obrony w Kijowie. Generał Ołeksandr Rozmaznin z tego samego resortu potwierdził, że spadła liczba rosyjskich żołnierzy przy granicy.

Solidarność PW – Pismo OZ NSZZ „S” w PW wydawane przez Komisję Zakładową
 e-mail: nszz@ca.pw.edu.pl; adres internetowy: www.solidarnosc.pw.edu.pl
 tel. 234 7872; tel./fax 22 234 5343